

# T. Klimski

---

## Sesja Naukowa Koła Filozoficznego Studentów ATK na temat: "Filozofia i kultura", 6-7 maja 1972

---

*Studia Philosophiae Christianae* 9/2, 277-282

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Sesja Naukowego Koła Filozoficznego Studentów ATK na temat:  
„Filozofia i kultura”, 6—7 maja 1972*

W dniach 6—7 maja 1972 odbyła się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie sesja zorganizowana przez Naukowe Koło Filozoficzne Studentów ATK, która została poświęcona zagadnieniu „Filozofia i kultura”. Brali w niej udział pracownicy naukowcy ATK, przedstawiciele środowisk filozoficznych w Polsce, przedstawiciele wyższych seminariów duchownych oraz studenci ATK.

Członkowie Koła, studenci ATK, wygłosili na sesji siedem referatów przedstawiając poglądy niektórych filozofów na temat związku między filozofią i kulturą: 1) B. Ruciński, Humanistyka wobec świata współczesnego, 2) W. Bucichowski, Kryzys wartości w ujęciu J. Maritaina, 3) P. Bromski, Tomizm a nauka współczesna, 4) M. Prokop, Teoria absurdu jako czynnik kulturotwórczy u A. Camusa, 5) J. Rybińska, Filozofia kultury w ujęciu E. Cassirera, 6) J. Gułkowski, Filozofia i kultura w średniowieczu, 7) T. Rodowicz, Sztuka znakiem filozofii i kultury według Witkacego.

Posiedzenie otworzył kurator Koła doc. dr M. Gogacz. Witając uczestników zwrócił uwagę na ważność problematyki, jaka została podjęta przez organizatorów sesji. Coraz częściej zwraca się obecnie uwagę — podkreślił doc. Gogacz — na powstający i pogłębiający się konflikt między humanistyką i techniką. Wśród różnych powodów, jakie w związku z tym konfliktem wyróżnia UNESCO, wskazuje się przede wszystkim na zły kierunek nauczania, który preferuje erudycję, kosztem mądrości. Sytuację może poprawić studium nauk humanistycznych a przede wszystkim filozofii. Studium filozofii docenili m. in. ludzie renesansu głosząc tezę, że człowiek nie może się rozwijać prawidłowo bez znajomości filozofii i także teologii. Podobna jest opinia S. Brzozowskiego, który twierdził, że kultura kształtuje się harmonijnie wówczas, gdy uwzględnia filozofię i teologię. Według doc. Gogacza, przytoczone wyżej twierdzenia są słuszne ponieważ filozofia daje ostateczne tłumaczenie faktów. Nie jest jednak bez znaczenia jakie ma być to ostateczne tłumaczenie faktów. Z tego właśnie względu sesja podejmująca tematykę udziału filozofii w kształtowaniu się kultury jest bardzo interesująca.

1. B. Ruciński w swojej prelekcji zwrócił uwagę na szybki rozwój nauk idący w kierunku daleko posuniętej specjalizacji, która wprawdzie służy ludziom i wzbogaca kulturę, jednakże staje się powodem wzrastającego niepokoju moralnego. Uwolnienie człowieka od wysiłku fizycznego nie przyniosło oczekiwanej adaptacji psychicznej i moralnej do zmienionych warunków społecznych i technologicznych. Prele-

gent przypomniał kilka teorii dających historyczne interpretacje przemian zachodzących w kulturze. Np. Spengler głosił, że w kulturze zachodzi cykliczność. Każdy cykl dziejów zaczyna się „błyskiem” rozwoju, po którym następuje długi etap regresji. Brak adaptacji ze strony człowieka w czasie tej gwałtownej zmiany w kulturze jest nieunikniony. Zrozumiałe więc stało się to, co utrzymuje Huxley, że dobroć i litość jest „niehigienicznym” zachowaniem się ludzi. Próbą pozytywnego rozwiązania tej problematyki było ukazanie teorii Van Liera, który rozwój kultury podzielił na etapy, związane ze wzrastającym ekonomicznym wykorzystaniem maszyn. Teraźniejsza epoka charakteryzowałaby się zmniejszaniem różnic między działaniami człowieka i maszyny. Wyjście z tej sytuacji, w której stawia się znak równości między działaniami człowieka i maszyny, Van Lier znajduje w rzeczywistości pośredniej, polegającej na powiązaniu działań przypominających strukturę sieci. Van Lier zwraca uwagę na podobieństwo między maszynami i ludźmi przez odpowiednio rozumianą homeostazę i twórczość. Zwraca także uwagę na współcześnie występujący okres dialogu, który ma na celu wprowadzenie proporcji między duchem, przyrodą oraz rzeczywistością pośrednią, czyli sztuczną przyrodą. Prelegent nazwał teorię Van Liera ujęciem humanizującym i rozumiejącym.

W dyskusji po referacie zwrócono uwagę na bezsilność humanistyki wobec „uświęconej” teraźniejszości, skupiającej uwagę przede wszystkim na rozwoju technicznonaukowym. Stąd rodzi się propozycja wyjścia z tragizmu przez prawidłową filozofię. Nie można bowiem zgodzić się na to, aby uprawianie filozofii, sztuki stało się sprawą wyłącznie rozrywki dla ludzi, którzy zajmują się produkcją. Taki obraz wyznaczony ramą produkcji i odpoczynku jest fałszywy. Nie wszystkie dziedziny, które człowiek uprawia, mają wyłącznie cel utylitarny. Człowiek działa i tworzy również dlatego, że jest twórczy. Nie można więc pytać, czemu służy filozofia. Trzeba zadbać o to, aby filozofia nie była traktowana utylitarnie i rozrywkowo.

W dalszym ciągu dyskusji zauważono, że diagnoza odnosząca się do humanistyki nie jest oparta na analizie samej rzeczywistości, lecz że jest zbudowana na literaturze ekonomicznotechnicznej. Powstaje więc problem, czy jest rzeczywiście tak, jak głoszą cytowani diagnostycy. Czy zachodzi rozdźwięk między faktami, między ludzkimi problemami a tym, co wnosi maszyna, i czy to właśnie ten rozdźwięk powoduje konflikty w człowieku. Wydaje się, że na codzień ludzie żyją refleksją np. nad sensem życia, estetyką, mniej natomiast samą techniką. Problem niepokoju ma źródło raczej w braku kontroli tego, co inni tworzą, w braku konsultacji z twórcami. Optymistyczny staje się fakt, że kultura ostatecznie zależy od nas i chociaż zastajemy kul-

ture, to jednak w dużej mierze bierzemy z niej to, co zechcemy. Trzeba więc wiedzieć, czego chcieć. Aby znać czynniki kulturotwórcze, trzeba być filozofem. Nie każda jednak filozofia wystarcza do osiągnięcia tego celu. Znajomość historii filozofii może pomóc wybrać filozofię najlepiej tłumaczącą fakty natury i kultury.

2. W. Bucichowski w referacie swym ukazał przyczyny, które wg Maritaina są przyczynami kryzysu wartości. Maritain określa kulturę jako rozumną i moralną część ludzkiego życia. Cywilizacja zaś jest wynikiem ludzkiego działania w aspekcie ekonomicznym i politycznym. Obecny świat, to „trup”, jak się wyraził Maritain, tego, co zostało zrobione w średniowieczu. Przyczyną tego stanu rzeczy było radykalne oddzielenie filozofii od teologii, oddzielenie metafizyki od filozofii, gdzie element metafizyczny został zastąpiony elementami matematycznymi i empiriologicznymi, oraz to, że w XIX w. materializm wyeliminował elementy chrześcijańskie. Konsekwencją tych wydarzeń było odrzucenie przez humanizm Wcielenia, co stanowi jego główny błąd. Rozwiązanie tej trudnej sytuacji, powodującej kryzys wartości, widzi Maritain w teocentryzmie i dopełnieniu filozofii przez teologię.

W dyskusji zwrócono uwagę na to, że Maritain rozumie autonomię filozofii jako świadomość jej związków i zależności od teologii. W konsekwencji więc Maritain chce bronić wartości w oparciu o ideologię, a nie filozofię. Interesujące w dyskusji było podkreślenie, że chrześcijaństwo posiada wartości nie tylko ludzkie, stąd nie można mówić o chrześcijaństwie jako tylko o humanizmie.

3. P. Bromski swoje rozważania oparł na książce R. Vancourta, głoszącego tezę, że nauki przyrodnicze z racji swych szczegółowych ujęć rzeczywistości domagają się szerszego spojrzenia na nią ze strony filozofii. Autor wykazuje, że filozofia nie jest w kolizji z tymi naukami, lecz że ukazuje im tereny i perspektywy badań. Autor dochodzi do wniosku, że najowocniej ta współpraca nauk może zachodzić między naukami szczegółowymi i tomizmem. Rozwijając swoją tezę prelegent ukazywał tomizm jako teorię, która najlepiej tłumaczy rzeczywistość. Z tego względu teoria ta nie wchodzi w konflikt z naukami szczegółowymi, lecz w połączeniu z nimi daje pełniejszą i bogatszą informację o świecie. Nie znaczy to wszakże, co podkreśla prof. S. Swieżawski, aby za wszelką cenę trzeba było być tomistą, lecz aby uprawiać filozofię i nauki szczegółowe zgodnie z rzeczywistością. Ponieważ tomizm jest realistyczną filozofią istnienia, stąd w tłumaczeniu rzeczywistości nie można go pominąć.

W dyskusji podjęto zagadnienie, czy filozofia czy nauki przyrodnicze badają rzeczywistość. Stwierdzono, że rzeczywistość dostępna jest jednej i drugiej dziedzinie badań, z tym, że filozofia dociera bezpo-

średnio do rzeczywistości, jeżeli jest pojęta w sensie klasycznym. Zauważono też, że tomizm nie proponuje emocjonalnych ujęć i wobec tego nie przydaje się w problematyce kryzysu humanistyki. Natomiast tomizm, jako teoria pozwalająca właśnie zobaczyć konieczne struktury rzeczywistości, wskazuje na to, co trzeba koniecznie uwzględnić w tworzeniu kultury, która jest przecież tłumaczeniem samej rzeczywistości w jej różnych aspektach. I dlatego kultura może być bardziej bogata w różne ujęcia samej rzeczywistości. Eidos kultury europejskiej ujmuje się przez kontakt z tą kulturą i takie stwierdzenie już może być obroną humanistyki.

4. M. Prokop przedstawił podstawowe pojęcia i kategorie, w których Camus opisuje egzystencję człowieka. Świadomość człowieka, który wie, że musi „stracić” ten świat powoduje, że nie chce on wracać do ludzi, mimo iż rozum go łudzi, że wszystko jest dobre. Egzystencja jest jedyna i dlatego konieczna. Bóg nie istnieje i człowiek kończy życie w absurdzie, lecz nie popełnia samobójstwa dlatego, że powstrzymuje go od tego absurd. Pozostaje więc uznać życie za jedyną wartość. W konsekwencji człowiek chce żyć losem, o którym świadomość mówi, że jest to absurd.

Swoiste treści przypisuje Camus kłamstwu, prawdzie i wolności. Kłamstwo, to nie tylko powiedzenie czegoś, czego nie ma, to także powiedzenie więcej niż jest. Prawda jest dla człowieka wyzwaniem, wolność natomiast jest tylko wolnością działania. Jednym z przejawów działania człowieka jest bunt, który wyzwala w człowieku to, co domaga się tworzenia. Kultura według Camusa jest krzykiem w cieniu losu. Tragizm płynie ze świadomości człowieka, a tę z kolei wyzwala cywilizacja. Sytuacja człowieka w przedstawionej przez prelegenta teorii Camusa jest sytuacją tragiczną.

Referat wywołał jedną z ciekawszych dyskusji tej sesji. Zastanawiano się czy prezentowana teoria jest analizą człowieka, czy raczej tylko propozycją systemu wartości. W wyniku dyskusji ustalono, że jest to propozycja systemu wartości. Camus traktuje życie witalistycznie, stąd może je zdominować jedynie rezygnacja z życia. Wydaje się także zawężeniem sprowadzenie przez Camusa człowieka do życia i wolności. Nie mogą się one stać wartościami absolutnymi, mogą natomiast być w człowieku. W dyskusji przypomniano także wewnętrzną sprzeczność egzystencjalizmu polegającą na tym mianowicie, że człowiek będąc świadomy tego, że dana jest mu taka egzystencja, jednocześnie dąży do innego, transcendentnego bytu. To przypomnienie spowodowało dyskusję na temat ateizmu, wynikającego z egzystencjalizmu. Warunkiem prawdziwej wiary jest przeżycie wielkiej samotności i wielkiego ateizmu. Aby wiedzieć, jak to jest, trzeba być

ateistą. Tutaj przypomniano, że można pomylić stan, który zna i opisuje mistyka, a polegający na braku w psychice obecności Boga, z ateizmem, według którego Bóg nie istnieje realnie. Czy wobec tego Camus ma na myśli ateizm, czy taki właśnie stan znany mistykom.

5. J. Rybińska zreferowała poglądy Cassirera, który określa kulturę jako świat form symbolicznych. Kultura jest zarazem efektem procesu poznawczego, który prezentuje ją w formie mitu, języka, sztuki, religii i nauki. Wprawdzie formy symboliczne jednocześnie integrują to doświadczenie. Symbolizm warunkuje więc system poznania, ale dostarcza wartości. Symbol w ujęciu Cassirera jest związkiem ogólności i szczególności. Jest on także duchową treścią i jej zewnętrznym „nośnikiem”. Symbol pełni więc funkcję wyrażania. Ważną sprawą jest uświadomienie sobie, że człowiek jest twórcą tak pomyślanej kultury, że jest „animal symbolicum”, ale jest zarazem uwikłany w symbole.

W czasie dyskusji na temat takiego ujęcia kultury m. in. zwrócono uwagę, że referat J. Rybińskiej ukazał dziedzictwo i ciągłość kultury symbolistycznej. Jednocześnie zestawienie przez Cassirera mitu, języka, sztuki i nauki na jednym poziomie, bez odróżnienia porządku poznawania i porządku bytowania, może grozić relatywizmem. Krytyka poglądów Cassirera na kulturę winna być poprzedzona krytyką jego teorii poznania, którą zresztą zapożyczył od Kanta.

6. J. Gułkowski omawiał, jakie pojęcia filozofii i kultury występowały w średniowieczu. Najczęściej w średniowieczu określano kulturę jako to, co istnieje poza podmiotem poznającym.

W dyskusji próbowano ustalić powiązania między kulturą a metafizyką: augustiańską i tomistyczną.

7. T. Rodowicz przedstawił tę część twórczości Witkacego, która dotyczyła jego zainteresowań z pogranicza filozofii i sztuki. Te dwie bowiem dziedziny twórczości ludzkiej, zalicza się bezspornie do kultury.

Witkacy wyróżnia istnienie indywidualne i istnienie jako takie w ogóle. Istnienie szczegółowe jest określane przez formy czasu i przestrzeni. Z pojęcia istnienia wypływają pierwsze tezy: jedność i wielość bytów. Według Witkacego sztuka bezpośrednio wyraża poczucie jedności w wielości i to poczucie wyprowadza z istnienia. Według Witkacego w człowieku powstaje dylemat: kim jestem w tym istnieniu, na tej planecie itd. To myślowe przeżywanie metafizycznej tragedii istnienia stanowi najważniejszą kategorię filozofii. Bezpośrednie przeżywanie metafizycznej tragedii istnienia z kolei stanowi sztukę. Warunkiem tworzenia sztuki według Witkacego jest właśnie uczucie metafizyczne. Obok uczucia metafizycznego Witkacy wyróżnia jeszcze trzy sfery, których wyodrębnienie daje obraz działania człowieka. Efektem

tego działania jest sztuka. Są to mianowicie sfery: uczuć życiowych, intelektu i czystej formy. Wszystkie sfery razem z uczuciem metafizycznym są konieczne dla dzieła tworzenia.

Dzieło sztuki jest skutkiem działania uczucia metafizycznego jako przyczyny sprawczej dzieła. Następną sferą, którą musi zawierać w sobie dzieło sztuki, są uczucia życiowe, kontrolowane przez sferę intelektu. Ostatnią sferą składającą się na dzieło sztuki jest czysta forma. Gdyby rozpatrywać dzieła sztuki w oparciu o uczucie metafizyczne, wówczas te dzieła nie różniłyby się między sobą. Dopiero następne sfery różnicują poszczególne dzieła sztuki. Witkacy sądził też, że treść dzieła jest nieważna. To, co decyduje o wartości dzieła, to forma, która powinna grupować treści w jedno.

Prelegent nawiązał do analiz z pogranicza teorii sztuki i filozofii mówiąc o poglądach na temat przemian społecznych, które według Witkacego głoszą katastrofizm, i na które człowiek nie ma wpływu. Przemiany społeczne Witkacy uważa za konieczne, gdyż inaczej rozwój wartości, jako dążenie do szczęścia wszystkich ludzi, powoduje zanik uczuć metafizycznych, co z kolei powoduje zanik filozofii i sztuki. Sytuacja staje się trudna, jeżeli uświadomimy sobie, że cechą ludzkich działań jest twórczość. W konsekwencji Witkacy pozostaje wierny swym analizom i twierdzi, że nawet istnienie należy odrzucić, aby przemiany społeczne mogły zachodzić.

W dyskusji podkreślono, że Witkacy stworzył zamknięty system swoich przemyśleń z pogranicza filozofii, teorii, sztuki i teorii społecznych. Wypowiadał się także przeciwko irracjonalizmom, które wobec dotychczasowych osiągnięć uznał za „bredzenie”.

Podsumowując sesję doc. dr M. Gogacz podkreślił, że rozważano najpoważniejszy problem epoki, a mianowicie miejsce filozofii w kulturze — filozofii rozumianej jako twórcze i wierne faktom ujęcie rzeczywistości. Innymi słowy chodziło o to, by rozstrzygnąć, czy między filozofią tak właśnie rozumianą a kulturą zachodzi związek, czy też między kulturą i taką filozofią nie ma żadnego związku.

Pozytywna odpowiedź na to pytanie była w referatach: B. Rucińskiego, W. Bucichowskiego, P. Bromskiego, J. Gułkowskiego i T. Rowdowicza.

Wnioski sesji bogate i różnorodne uzupełnił uzyskany w dyskusji akcent metodologiczny, że punktem wyjścia teorii kultury może być teoria poznania, i że nie może ona pełnić tej roli wobec metafizyki.

*T. Klimski*